

# O wyższy poziom kultury językowej uczniów

MIECZYŚLAW ŁOJEK

Wyższa Szkoła Pedagogiczna  
w Bydgoszczy

Wielu dydaktyków języka, jak: M. Jaworski, M. Nagajowa, Z. Saloni, I. Tabakowska, M. Pęcherski, H. Kurczab, J. Cofalik i in., w różnych pracach z troską pisali o potrzebie podniesienia poziomu edukacji językowej młodzieży szkolnej. Do zespołu badaczy zajmujących się efektywnym nauczaniem języka ojczystego należy też Edward Polański. W pierwszym okresie zajęć badawczych zajmował się przeważnie problemami dydaktyki ortografii. Rozważania z tej dziedziny opublikował m.in. w takich artykułach i rozprawach, jak: *Praca nad ortografią uczniów dorosłych* (1965), *Samokształcenie ucznia dorosłego warunkiem efektywności nauczania ortografii* (1967), *Z badań nad czynnikami wpływającymi na sprawność ortograficzną uczniów* (1970), *Badania sprawności ortograficznej uczniów metodami eksperymentalnymi i statystycznymi* (1972) oraz w książce pt. *Badania nad ortografią uczniów* (1973).

Po wydaniu książki poświęconej zagadnieniom ortograficznym zmienił nieco profil merytoryczny swoich zainteresowań i podjął prace z zakresu kształcenia sprawności języka mówionego i pisanego młodzieży szkolnej. Plon swych badań przedstawił m.in. w takich rozprawach, jak: *Ze stanu badań nad słownictwem dzieci i młodzieży* (1975), *Z badań nad słownictwem dzieci i młodzieży* (1975), *Testy słownikowe i ich zastosowanie w badaniach nad zasobem leksykalnym dzieci i młodzieży* (1977), *Z metodologii badań nad zasobem leksykalnym uczniów* (1977), *Części mowy oraz ich frekwencja w zasobie leksykalnym uczniów* (1980), *O determinantach zasobu słownikowego uczniów* (1982).

Edward Polański jest też współautorem kilkunastu następujących rozpraw: *Z badań nad błędami leksykalnymi uczniów* (wspólnie z H. Synowicz — 1977), *Praca nad wzbogacaniem słownictwa uczniów* (z H. Kurczabem — 1977), *Problem kształcenia słownictwa i frazeologii uczniów a programy i podręczniki szkolne* (z J. Budzikiem — 1978), *Językowe programy radiowe i telewizyjne a kształtowanie słownictwa dzieci* (z M. Kitą — 1980), *Badania sprawności leksykalnej uczniów. Stan i po-*



trzeby (z H. Synowiec — 1981), *Kierunki badań nad słownictwem dzieci i młodzieży* (z B. Niesporek — 1982)<sup>1</sup>.

Nowo wydaną pracą z tego zakresu, w znacznym stopniu wykorzystującą dotychczasowe doświadczenia badawcze, jest książka E. Polańskiego pt. *Słownictwo uczniów*<sup>2</sup>. Autor adresuje ją „do nauczycieli języka polskiego na wszystkich szczeblach nauczania przedmiotu, chociaż — jak stwierdził — najwięcej korzyści praktycznych może ona przynieść polonistom uczącym w szkole podstawowej, a zwłaszcza w jej starszych klasach. Może ona zainteresować również nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych oraz technikum (część analizowanego materiału pochodzi z tych szkół, np. specyficzne błędy językowe)” (s. 5).

Praca Polańskiego składa się z pięciu rozdziałów o różnej objętości i zawartości myślowej. W pierwszym (s. 7—22), zatytułowanym *Krótki przegląd badań nad słownictwem dzieci i młodzieży*, dydaktyk w syntetycznym skrócie przedstawił historyczny zarys rozwoju badań prowadzonych za granicą i w Polsce. Retrospektywne ujęcie problemu w naukach humanistycznych, w tym również i w dydaktyce polonistycznej, ma doniosłe znaczenie. Nie tylko staje się ważnym pomostem „między dawnymi a nowymi laty”, lecz także chroni przed nieporozumieniami merytorycznymi. Z tych przestróg Autor umiejętnie skorzystał.

Rozdział drugi (s. 23—34) został poświęcony *Niektórym determinantom zasobu leksykalnego uczniów*. Polański ukazał to zagadnienie w czterech aspektach, tzn. rozważył wpływ środowiska, zwłaszcza rodzinnego, na poziom słownikowy uczniów, rolę sprawności umysłowej w kształtowaniu bazy leksykalnej, udział środków masowego przekazu w wzbogacaniu słownika oraz zależność zasobu leksykalnego od typu szkolnictwa. Obserwacje i wnioski badacza są interesujące i wielce pouczające. Znajdujemy w pracy wiele ważnych stwierdzeń. A oto przykłady: „...wpływ wykształcenia rodziców na rozwój słownictwa dziecka (...) maleje wraz z wiekiem ucznia” (s. 23); „...korzystniejsze warunki rozwoju słownictwa występują u dzieci mających rodzeństwo” (s. 24); „...zróznicowanie w zakresie słownictwa, będące wynikiem pochodzenia społecznego, charakteryzuje się stosunkowo dużą trwałością” (s. 25); „W klasach niższych (I—IV) stwierdzono większą zależność zasobu leksykalnego uczniów od pamięci słuchowej, w starszych natomiast (V—VIII) silniej oddziałuje w tym zakresie pamięć wzrokowa” (s. 27); „Uwaga uczniów w mniejszym stopniu niż pamięć wpływa na zasób ich słow-

<sup>1</sup> Należy również dodać, że pod redakcją Jerzego Krama i Edwarda Polańskiego ukazują się zbiory rozpraw i szkiców pt. *Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego*. Do tej pory wyszło pięć tomów: I — 1977; II — 1978; III — 1980; IV — 1982; V — 1984.

<sup>2</sup> E. Polański: *Słownictwo uczniów. Problemy, badania, wnioski*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1982, ss. 176. Wyd. I — 10 000 egz.



nictwa. (...) Tłumaczyć można to tym, że uczniowie pełniej angażują uwagę przy poznawaniu tylko niektórych nowych pojęć” (s. 27). Wniosków, zespalających wyniki badań i zawierających ważną wskazówkę dydaktyczną, jest sporo w tekście książki. Polonista szkolny, z uwagą odbierający podobne zapisy, znajdzie w nich cenne myśli, mogące nadać właściwy tok jego twórczemu działaniu.

Trzeci rozdział (s. 35—78) pt. *Błędy leksykalne i frazeologiczne* wprowadza czytelnika w gąszcz trudnych i skomplikowanych, ale ważnych poznawczo i dydaktycznie zagadnień. Badacz, dla przejrzystości obrazu, ujął błędy tego działu w sześć grup tematycznych, klasyfikując je jako błędy: w formie fonicznej wyrazu, słowotwórcze, semantyczne (niewłaściwe użycie wyrazów), w rejestrze, frazeologiczne i słownikowo pozostające w związku z organizacją tekstu. Każdy rodzaj błędów Autor książki starał się dokładnie scharakteryzować i podzielić jeszcze na podgrupy. Występujące np. błędy w formie fonicznej wyrazu Polański podał w pięciu zestawach. W uzasadnieniu dydaktyk stwierdził, że mogą one „polegać na elizji, tzn. opuszczaniu jednej lub kilku liter (głosek) w wyrazie, epentezie, czyli wtrącaniu głosek lub grupy głosek w wyrazie, antycypacji — wyprzedzaniu głoski mającej wystąpić później w wyrazie, a także metatezie i interwersji” (s. 40). Badacz na każdy rodzaj błędów przytoczył przykłady zaczerpnięte z pisemnych wypracowań uczniów. Błędy w fonicznej formie wyrazu są pokazane na trzydziestu czterech przykładach.

Podobnie też badacz omówił i błędy słowotwórcze, które podzielił na: błędy w formach prefiksalnych, sufiksalnych i neologizmy. Egzemplifikację stanowią tu siedemdziesiąt cztery wypowiedzi. W ten sam sposób zostały opisane i pozostałe grupy błędów, tzn. błędy semantyczne, w rejestrze, frazeologiczne i błędy słownikowe pozostające w związku z organizacją tekstu. Ten ostatni rodzaj błędów Autor podzielił jeszcze na: błędy w zakresie pronominalizacji, w zakresie elipsy (powtarzania), wskaźnika zespolenia (tj. konektorów) i błędy w zakresie prosentencjalizacji. Polański prawie wszystkie spostrzeżenia o błędach kończy cenną refleksją dydaktyczną. Rozważając błędy w zakresie prosentencjalizacji m.in. napisał: „Błędy w zakresie prosentencjalizacji są błędami z pogranicza leksyki i składni. Z obserwacji wypowiedzi pisemnych wynika, że z reguły uczniowie tworzą zdania rozwinięte począwszy od klasy III szkoły podstawowej, popełniając przy tym sporo błędów. By błędom tym zapobiec, nauczyciele, zwłaszcza w niższych klasach szkoły podstawowej, zachęcają uczniów do pisania wypowiedzi pojedynczych. Słuszność podobnych rad jest problematyczna. Dostosowanie się do nich nie rozwiąże analizowanych trudności, bowiem nie wszystkie treści są



wyraźalne za pomocą krótkich zdań. Skuteczne w tym zakresie może się natomiast okazać organizowanie praktycznych ćwiczeń w zakresie łączenia zdań (np. rozsypanek oddzielnych wyrazów, zdań) oraz analizy sensu wypowiedzi" (s. 73).

Autor badał uczniowskie rodzaje błędów przeważnie na podstawie pisemnych wypracowań z języka polskiego, przedstawiając odpowiedni materiał w zapisie statystycznym. Przytaczane liczby i procenty (np. na s. 44, 46, 53, 57, 58, 63, 65 i na in.) pełnią dwie ważne funkcje: informują o wielkości badanych populacji i jednocześnie zwracają baczną uwagę na zakres występującego zjawiska językowego. A oto przykład: „Z analizy całości materiału statystycznego (...) wynika, że w obydwu typach szkół największą frekwencję mają błędy z zakresu organizacji tekstu: w szkole podstawowej 2369 (44,5%), natomiast w liceum — 757 błędów (31,2%), oraz błędy frazeologiczne: w szkole podstawowej — 614 (11,4%) i 693 (28,6%) w szkole średniej. Błędy w rejestrze mają najmniejszą frekwencję w obu typach szkół: w szkole podstawowej — 185 (3,5%), w szkole średniej — 131 (5,4%) — (s. 76)”.

Charakteryzując poszczególne kategorie błędów, badacz — jak już zaznaczono — jednocześnie egzemplifikował niepożądane objawy typowymi błędnymi wypowiedziami. W sumie znalazło się w książce trzysta osiemnaście przykładów. Rozdział trzeci — *Błędy leksykalne i frazeologiczne*, jeszcze bardziej niż poprzedni wprowadził odbiorcę tekstu nie tylko w zagadnienia poprawności językowej, lecz także ukazał liczne mechanizmy determinujące powstawanie błędów.

Rozdział czwarty (s. 79—113) Autor zatytułował: *Program nauczania, podręczniki szkolne, lektury, prasa, radio i telewizja a kształcenie słownictwa uczniów*. Tak sformułowany temat rozważań jest bardzo obszerny i nadzwyczaj trudny do realizacji. Polański, rzecz jasna, nie mógł go opracować w detalach (poza programami), jednakże na dość trafnie wybranych przykładach podręczników, lektur, audycji radiowych i telewizyjnych (najsłabiej wypadła prasa) przedstawił zagadnienie poprawnie i przekonująco. Kto wnikliwie prześledzi treść programów nauczania, ten zgodzi się na pewno z twierdzeniem badacza, że „podobnie jak w szkole podstawowej, także i na poziomie szkoły średniej ujęcie w programie problematyki słownictwa jest zbyt ogólnikowe” (s. 90). Do tej bowiem pory, aż wstyd o tym mówić, uczniowie i nauczyciele nie otrzymali podstawowej pomocy, jaką powinien być frekwencyjny słownik poziomowy, proponujący zakres leksyki dla wychowanków poszczególnych klas szkoły podstawowej. Przyzna też niewątpliwie rację Autorowi i wówczas, kiedy czytać będzie i takie zdania: „Autorzy cyklu (audycji radiowych i telewizyjnych) zdają się nie pamiętać o tym, że oddziaływanie



na system leksykalny jednostki nie może być jedynym celem kształcenia językowego, że słownictwo jest tylko jednym z elementów struktury języka. Poza rozszerzaniem pola leksykalnego dzieci programy te powinny uwzględniać także rozwijanie struktur syntaktycznych (s. 112)''.

Ale Polański nie tylko wykazuje określone luki w zakresie kształcenia językowego występujące w programach, podręcznikach, lekturach, audycjach radiowych i telewizyjnych, lecz szuka także sposobów prowadzących do efektywniejszej, wyższej, pożyteczniejszej edukacji językowej młodzieży szkolnej. W tym celu zamieścił piąty rozdział (s. 114—168) pt. *Praca nad słownictwem i frazeologią uczniów (Wybrane zagadnienia)*. Znajdujemy w tej części książki propozycje metodyczne dotyczące m.in. ćwiczeń w poprawnym wymawianiu wyrazów, ćwiczeń słowotwórczych, semantycznych, związanych z rejestrem, frazeologicznych i poświęconych organizacji tekstu. Ćwiczenia te dobrze korespondują z rozważaniami objętymi tytułem rozdziału *Błędy leksykalne i frazeologiczne*. Ale ta część dzieła nie ogranicza się tylko do wymienionych rodzajów pracy nad słownictwem. Autor kształtowanie zasobu leksykalnego i frazeologii umiejętnie połączył z ćwiczeniami nad dłuższymi formami wypowiedzi, takimi jak: opowiadanie, opis, charakterystyka, sprawozdanie. Ostatni rozdział zamknął propozycją osiemdziesięciu pięciu testów słownikowych dla uczniów klasy I, III, V, VI, VII, VIII oraz klasy I i II szkoły średniej.

Książkę czyta się z dużym zainteresowaniem i wielkim pożytkiem. Nie oznacza to jednak, że wcale nie ma w niej usterek. Zgłaszam więc kilka uwag wyrosłych w toku czytania dzieła. Wydaje się, że należałoby, zwłaszcza w klasach młodszych, przy ćwiczeniach polecających dobieranie np. przymiotników do rzeczowników oddzielać w słupkach grupy rzeczowników nieosobowych od osobowych. Mieszanie ich, jak np. na s. 158, ćw. 20, może prowadzić do niepożądanych skojarzeń i efektów. Uczeń napisze, zgodnie z wzorem: książka — interesująca, przygodowa, gruba. Ale może też i przy nauczycielce, gdyż wyraz ten występuje w powyższym ćwiczeniu, użyć przymiotników — piękna, niska, gruba. Oczywiście, że i książka, i nauczycielka może być gruba, tylko że ten epitet przy osobie zmienia przecież znacznie barwę uczuciową. Dlatego o funkcjach niektórych przymiotników, np. zły pies i zły chłopiec, obrzydliwa liszka i obrzydliwa dziewczyna, gadatliwa sroka i gadatliwa kobieta, tchórzliwy zając i tchórzliwy uczeń. itp., należy młodzież rozważnie pouczać.

Poczucie językowe razi nieco takie wyjaśnienie, jak: „skupiska roślin — to bór, dżungla” (s. 109). Otóż przez bór rozumiemy stary, gęsty



las, zaś przez dzunglę — gęsty las. Zatem bór czy dzungla to chyba skupiska przede wszystkim drzew a nie przyziemnych roślin.

Zastrzeżenie też rodzi się przy odczytywaniu interpretacji pewnego neologizmu. Na s. 48 Autor wyjaśnia, że neologizm ucznia kl. VII „mordownik” został utworzony na wzór takich wyrazów, jak orędownik, przodownik, zakonnik”. Jednakże ani orędownik, ani zakonnik a nawet i przodownik nie należą obecnie do wyrazów aż tak powszechnie obiegowych, by mogły inspirować powstanie neologizmu „mordownik”. Natomiast znacznie częściej używane są takie nazwy wykonawców zawodu, jak: lotnik, mechanik, zawodnik, bojownik (ten ostatni wiele razy pojawia się w hasłach programu nauczania języka polskiego). Również brzydki ślad działalności psotnego chochlika widać na s. 140.

Prosiłbym jeszcze (apel kieruję tu już do wszystkich autorów podobnych książek) o zwracanie znacznie większej uwagi i otaczanie specjalną troską kształcenie postaw moralnych i obywatelskich uczniów właśnie poprzez odpowiednie słownictwo, jego wartość semantyczną i syntaktykę. Należy w większym stopniu, niż to robią dotychczasowe podręczniki do nauki o języku, uwrażliwiać uczniów na znaczenie moralne każdego wymówionego czy napisanego słowa. Tylko bowiem wówczas będzie wypowiedź wartościowa, kiedy zachowa ścisły związek między sprawnością, rzeczowością, oględnością i jasnością wyrażania a prawdomównością; podstawę zaś prawdomówności stanowi pełna, mocna i całkowita autonomia moralna użytkownika języka mówionego i pisanego. Ale tę autonomię moralną trzeba systematycznie, długo i wytrwale ćwiczyć właśnie poprzez słownictwo, semantykę, syntaktykę i siłę woli. O wartości społecznej i państwowej prawdomównego języka pouczają nas różne mądre teksty. Posłuchajmy: „Jeden z uczniów Konfucjusza spytał raz mistrza, do czego wzięłby się przede wszystkim, gdyby mu przyszło rządzić państwem. Konfucjusz odrzekł: «Najpierw, oczywiście, zdałoby się poprawić język». «Jak to? — zdziwili się słuchacze — a cóż poprawienie języka ma tu do rzeczy?» Konfucjusz na to: «Jeżeli język nie jest poprawny, mowa nie znaczy tego, co ma znaczyć; jeżeli mowa nie znaczy tego, co ma znaczyć, nie będzie zrobione to, co ma być zrobione; a wtedy moralność i wszelkie sztuki ulegną zepsuciu, sprawiedliwość zejdzie na manowce i wszyscy popadną w stan bezradnego pomieszania»”<sup>3</sup>.

Książka Polańskiego, chociaż zawiera usterki ukazane i jeszcze inne merytoryczne niuansy, jest publikacją potrzebną i cenną. Wyrosła ona bowiem ze szczerzej troski o poziom kultury językowej uczniów. Autor

<sup>3</sup> Cyt. za M. Dąbrowską: *O paru słowach*, (W:) *Pisma rozproszone*, t. II, Kraków 1964, s. 600.



umiejętnie wykorzystał wnioski z wielorakich i wieloletnich badań empirycznych prowadzonych różnymi metodami oraz z obfitej literatury przedmiotu i poprawnie zespolił naukową refleksję z bogatą wiedzą metodyczną. Praca w swej warstwie naukowej znacznie wzbogaca teorię dydaktyczną w zakresie kształtowania słownictwa i frazeologii uczniów, zaś w warstwie dydaktycznej poszerza i udoskonala warsztat pracy polonisty. Dobrze więc się stało, że Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, w pomysłowo zaprojektowanej okładce i stronie tytułowej, wydały *Słownictwo uczniów*. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że książka szybko zniknie z półek księgarskich i stanie się dobrym i pożytecznym doradcą w rękach nauczyciela myślącego i troskliwego o edukację językową młodzieży. Korzystajmy więc umiejętnie z tych rad. Bowiem sprawność języka mówionego i pisanego jest niezbędna w kontaktach międzyludzkich, w ujawnianiu myśli, pragnień, życzeń, pożądań, uczuć, woli, w przekazywaniu doświadczeń itp. Wiedzieli o tym dawniej i obecnie mądrzy ludzie i dlatego pouczali: „Słowo jest klejnotem”, „Dobre słowo otwiera żelazne wrota”<sup>4</sup>, „Wyrażamy swe myśli zawsze tymi słowami, które mamy na podorędziu. (...) Każdej chwili mamy tylko taką myśl, dla której posiadamy na podorędziu słowa mogące ją w przybliżeniu wyrazić”<sup>5</sup>. Warto jeszcze zapamiętać i tę wypowiedź: „Słowa każdego języka są to znaki tych fragmentów rzeczywistości, które zostały z niej wyodrębnione jako przedmioty spostrzeżeń i myśli i opatrzone utrwalonymi w danym środowisku wyrazowymi etykietami. Praca nad językiem — to praca nad poznawaniem procesów postrzegania i myślenia, odbijających się w wyrazach i formach językowych. Właśnie w wyrazach i formach językowych tkwią często impulsy determinujące charakter naszych reakcji na świat, czego przeważnie nie jesteśmy świadomi, i tą nieświadomością tłumaczy się dosyć powszechny w społeczeństwie brak zrozumienia właściwej roli języka jako jednej z sił kształtujących kulturę i historię narodów i społeczeństw”<sup>6</sup>.

Mieczysław Łojek

<sup>4</sup> *Myśli srebrne i złote*, t. IV. Warszawa 1967, s. 23.

<sup>5</sup> F. Nietzsche: *Aforyzmy*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył S. Lichański. Warszawa 1973, s. 36.

<sup>6</sup> W. Doroszewski: *Wśród słów, wrażeń i myśli*. Warszawa 1966, s. 6.

